Opłata pocztowa opłacona ryczałtem

Cena egzemplarza zagranicą zł. 0.20

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu zł 2.50.

CENA EGZEMPLARZA 10 gr

KRAKOWSKI

CENA EGZEMPLARZA 10 gr

KURIER WIECZORNY

Niezależny organ demokratyczny

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Mikołajska 3. Tel. Nr. 164-20. Redaktor naczelny i odpowiedzialny przyjmują w środy i piątki od godz. 18—19. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od godz. 16—18 z wyjątkiem niedziel. — Niezamówionych artykułów nie honorujemy. — Redaktor nacz.: BOGUMIŁ REMBOWSKI

Nr 217 Kraków niedziela 24 października 1937 r. Rok 1

Klub Demokratyczny i Lewica Patriotyczna
w Sejmie i Senacie

(Telefonem z Warszawy)

Z dobrze poinformowanych kół politycznych dowiadujemy się, że Klub Demokratyczny łącznie z Lewicą Patriotyczną wstrzymuje się z powołaniem do życia swej ekspozytury na terenie parlamentu, ponieważ oczekuje na wyniki rozmowy między marszałkiem Carem a pułkownikiem Kocem.

Kierownicy Klubu Demokratycznego i Lewicy Patriotycznej sądzą, iż dogodniejsza dla nich będzie chwila dla stworzenia reprezentacji parlamentarnej w momencie, gdy dojdzie już do utworzenit Klubu Obozu Zjednoczenia Narodowego. Kiub Demokratyczny łącznie z Lewicą Patriotyczną może liczyć duży sukces w Sejmie i na wielką przewagę w Senacie.

Stronnictwo Ludowe przeciw tępocie endeckiej

Chłopski „Zielony Sztandar" dał niedawno należytą odprawę komunistom i faszystom. Obecnie pismo kieruje następujące uwagi pod adresem endecji:

„Żydokomuną" lub „masonem" staje się więc w Polsce każdy, kto siedząc z liczną rodziną na kawałeczku gruntu, marzy o reformie rolnej, każdy, kto jest głodny i bez pracy, a chce, by mu społeczeństwo umożliwiło zdobycie chleba i pracy. „Żydo - komuną" lub „masonem" jest ten, kto żąda demokratycznych wyrobów do Sejmu...

...Owym mianem „żydo - komuny" i „masońtwa" tępota endecka chrzci nie tylko żyjące pokolenia Polaków, ale także niejedną z najszanowniejszych postaci naszej historii. W ten sposób „masonem" i „żydo - komuną" stają się: Staszyc, Kościuszko, Mickiewicz, Żeromski i inni".

ARESZTOWANIE CZŁONKÓW STRONNICTWA NARODOWEGO

Warszawa, 25. 10. W Nowym Sączu aresztowano za akcję bojkotową około 15 członków Stronnictwa Narodowego. We Włoszczowej aresztowano udającego się do Czarncy p. Gwiaździńskiego z Mrowiny. Po 20 godzinnym zatrzymaniu, p. Gwiaździński został uwolniony.

Czy nastąpi równouprawnienie
organizacyj młodzieżowych

W sferach zbliżonych do O. Z. N. utrzymują, iż niektóre wpływowe czynniki O. Z. N. wysuwają obecnie koncepcję równouprawnienia wszystkich organizacji młodzieżowych. O ileby powyższy plan został zrealizowany, musiałby ulec również zmianie obecnia sytuacja Związku Młodej Polski, który był dotychczas jedyną organizacją młodzieżową O. Z. N.

Karol Kozłowski z pow. lidzkiego ma 134 lata
i będzie jeszcze długo żył

W Lidze odbyła się rozprawa z oskarżenia zarządu gm. w Werenowie przeciwko Antoniemu Żukowskiemu z Kletnik o podstępne wyłudzenie 10 zł. Żukowski został skazany na 6 miesięcy więzienia, ale nie o to chodzi. Podszas rozprawy wyszły na jaw niezwykłe okoliczności.

Pomysłowy wieśniak zażądał w gminie 10 zł. rzekomo na pogrzeb 134-letniego Karola Kozłowskiego. Gmina pieniądze na pogrzeb dała, okazało się jednak, że... starzec żyje i cieszy się najlepszym zdrowiem.

Nieprawdziwa wersja o śmierci jest zapowiedzią, według głosu ludu, jeszcze długich lat życia.

Londyn stwierdza pogorszenie
stosunków polsko-niemieckich

Korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian" w art. pt. „Niemcy i Polska", zwraca uwagę na pogorszenie się stosunków między obu państwami i twierdzi, że jest ono wynikiem wysiłków niemieckich zwiększenia swych wpływów nad Bałtykiem, gdyż Niemcy uważają, że niezależna polityka Polski w Europie środkowej i nad Bałtykiem, unicestwia ich własne plany. Podczas bowiem, gdy Niemcy pragnęłyby wciągnąć w orbitę swoich wpływów wszystkie państwa. leżące między Niemcami a Rosją, polityka polska dąży do wyzwolenia tych państw zarówno z pod wpływu Niemiec jak i Rosji.

„Manchester Guardian" wskazuje na przeciwpolskie manifestacje w Gdańsku, jako na symbol pogorszenia się stosunków polsko - niemieckich, zwracając przytem uwagę, że ustawa niemiecka o ochronie granic Niemiec z dnia 9-go marca br. stosowana jest ze szczególną surowością na pograniczu niemiecko - polskim.

Od lipca do października

Na jednym z licznych wtedy posiedzeń komitetu nieinterwencji w lipcu br. Anglia z poparciem Francij postawiła wniosek, aby zacząć wycofywanie „ochotników" z Hiszpanii za cenę uznania gen. Franco za stronę wojującą. Wniosek ten zwalczał namiętnie delegat włoski Grandi z poparciem Ribentroppa i wniosek upadł.

Na posiedzeniu komitetu z 16 bm. delegat angielski ponowił swój wniosek w bardziej konkretnej formie. Proponował on „symboliczne" wycofywanie „ochotników" tj. po kilka tysięcy z każdej strony, po czym nastąpiłoby stwierdzenie przez komisję międzynarodową ogólnej liczby „ochotników" i całkowite ich wycofanie.

I temu wnioskowi sprzeciwił się Grandi, wobec czego prace komitetu uznano za beznadziejne. Wobec tego spodziewano się, że zostanie wykonaną groźba angielsko - francuska o wolnej ręce, poczynając od otwarcia przez Francję granicy pirenejskiej.

Nagle zupełna zmiana dekoracji: na posiedzeniu komitetu z 20 b. m. ten sam Grandi oświadczył, że podejmuje wniosek angielski z lipca, więc zgadza się na „symboliczne" wycofanie i na wysłanie komisji międzynarodowej dla przygotowania zupełnego wycofania ochotników. Delegat niemiecki przyłączył się.

Co się stało, Co wpłynęło na tak nagłą zmianę stanowiska włoskiego? Czy jest to rzeczywiście chęć zlikwidowania zatargu, czy tylko — jak pisze p. Stroński w „Polonii" — zwykłą grandą? Odpowiedź na to pytanie jest, naszym zdaniem, prosta. Włochy grały na zwłokę i wygrały, gdyż między 16 a 20 października ofenzywa powstańców na północnym (asturyjskim) froncie zrobiła postępy i — jak mówią — jest na drodze do pomyślnego zakończenia walki. Zanim zacznie się realizowanie „symbolu", zanim komisja międzynarodowa wybierze się do Hiszpanii — to potrwa kilka tygodni albo i miesięcy — wojna będzie skończona i wszelkie wycofywanie stanie się bezprzedmiotowe.

A może, jak sądzą inni, Mussolini ustąpił, nie chcąc zbytnio przeciągnąć struny? Za tym zapatrywaniem mogłaby przemawiać następująca okoliczność: Eden przemawiając onegdaj w parlamencie, powiedział, że bez względu na wynik walk w Hiszpanii Anglia nie uzna tam żadnych zmian terytorialnych. Znaczy to, że Anglia nie dopuści do usadowienia się Włoch na Balearach i Niemiec w hiszpańskim Maroku. W takim razie aspiracje włosko - niemieckie zostają przekreślone i nie mają one już żadnego interesu w podtrzymywaniu swoimi siłami gen. Franca.

Przeważa jednak opinia, że ustępstwo włoskie jest tylko grą obliczoną jak dotychczas, na zyskanie na czasie. Wszystko zależy od tego, czy rząd walencki będzie dalej stawiał skuteczny opór, czy też — jak się obawiają — szybko zlikwiduje swój opór. To rozstrzygnie o wyniku wojny, nie podstępna gra włosko - niemiecka. Należy się obawiać, że Anglia i Francja zostaną znowu oszukane, o ile zawczas nie spostrzegą się i nie pokrzyżują tej gry.

Z dnia

Antysemityzm to dobry interes

Nie od dziś wiadomo, że przynajmniej dla pewnej kategorii ludzi antysemityzm jest dobrym interesem — wymownym przykładem ci Poznańczycy, którzy porzucają swoją niewdzięczną dzielnicę, która się na ich talentach kupieckich nie poznała i szukają miejsca dla ich uprawiania na kresach wschodnich. Wśród tych dobrych interesów znajduje się też pewna sorta dziennikarstwa, ta najkrzykliwsza i najbardziej podjudzająca.

Jaki to dobry interes robić na antysemityźmie w prasie, świadczy fakt przejścia znacznej ilości udziałów „ABC" i „Wieczoru Warszawskiego", które od p. Zdziechowskiego kupił p. Bittner. Przecież nikt nie kupowałby udziałów, gdyby nie dawały dochodów.

P. Zdziechowski był ministrem skarbu w gabinecie koalicyjnym Aleksandra Skrzyńskiego w r. 1925, chyba więc zna się na interesach. Jeżeli kupił te udziały, to widocznie dla zysku, nie dla samego sportu antysemickiego. P. Bittner był jednym z przywódców ChD, ale do Str. Pracy nie przystąpił. Kupując te udziały miał może na celu wywieranie zapomocą „swych" gazet wpływu politycznego, ale jako adwokat nie robiłby złego interesu; widocznie więc liczy na dochody z tego źródła.

Tak w świetle faktów wygląda „robota ideowa".

Marsz. Śmigły-Rydz w Rumunii

Zapowiedziana od dłuższego czasu wizyta marszałka Śmigłego - Rydza w Rumunii odbywać się będzie w ramach całkiem wyjątkowych. Ukochany syn króla Karola II, następca tronu książę Michał, ukończywszy 16-ty rok życia, pasowany zostaje na oficera armii rumuńskiej z rąk swego ojca, naczelnego dowódcy rumuńskich sił zbrojnych, otrzyma szlify podporucznika.

Wielka to uroczystość dla Rumunii. Uroczystość dynastyczna i równocześnie — narodowa. Król Karol II specjalnych dokłada starań, układając osobiście charakter i kierując wykształceniem swego syna i następcy. Zdając sobie sprawę z roli, do której odegrania powołana jest Rumunia z racji swego położenia i konfiguracji politycznej swego najbliższego sąsiedztwa — zastrzegł sobie król Karol II kierownictwo naczelne nad wychowaniem młodzieży rumuńskiej, nowego pokolenia obrońców kraju oraz zwierzchnictwo nad sprawami wojskowymi i zagranicznymi, nierozłącznie ze sobą związanymi, wymagającymi stałości koncepcji i wykonania.

Do pracy we wszystkich tych 3-ch dziedzinach przyciągnął król Karol II swego syna, jeszcze nim jedynak królewski stanął na progu lat dojrzałych. Stale współdziała ks. Michał w pracach organizacyjno - wychowawczych wielkiej i pod bezpośrednim kierownictwem króla Karola II pozostającej organizacji młodzieży, już w ubiegłym roku czynił z polecenia ojca swego pierwsze kroki na terenie zagranicznym, w Londynie i — opinia polska potrafiła to ocenić — w Warszawie, posłując do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z zaproszeniem do Bukaresztu.

Przeszedłszy staranne wykształcenie wojskowe — staje obecnie ks. Michał w szeregu oficerów wojska rumuńskiego. Stawia pierwszy krok na drodze, która wiedzie go do buławy najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych królestwa.

Naczelny Wódz armii polskiej, — sprzymierzonej z armią rumuńską — Marszałek Śmigły - Rydz, będzie uczestnikiem tej uroczystości, reprezentując na niej podległe jego rozkazom wojsko, a wraz z nim Polskę.

Jeszcze raz wyrazi się w pięknej formie ożywienie i zacieśnienie stosunków sojuszniczych polsko - rumuńskich, które w ciągu szeregu miesięcy ubiegłych zaznaczyło się łańcuchem wspaniałych manifestacyj przyjaźni pomiędzy dwoma państwami.

Po wymianie wizyt pomiędzy ministrami spraw zagranicznych pp. J. Beckiem i Antonescu, po wizycie ks. Michała, pięknych w swym wyrazie i imponujących w przebiegu wizytach Prezydenta Rzeczypospolitej w Rumunii i króla Karola II w Polsce, po wymianie wizyt pomiędzy szefami sztabów generalnych, kierownikami banków emisyjnych, zetknięciami pomiędzy profesorami, dziennikarzami, prawnikami, artystami itd. — obecnie marszałek Śmigły - Rydz odwiedzi szefa armii sprzymierzonej i jej najmłodszego oficera, a równocześnie — całą armię, która oręż swój łączy z orężem polskim w obronie pokoju i sprawiedliwości.

Szał tańca w Moskwie

W ostatnim czasie rząd sowiecki wydał cały szereg zarządzeń wskazujących na znaczną ewolucję pojęć w państwie dyktatury proletarjatu.

Wśród tych zarządzeń najbardziej charakterystycznym jest rozkaz marszałka Woroszyłowa, wydany przed kilku miesiącami, zalecający młodym oficerom armii czerwonej naukę tańca.

Dalszym ciągiem tych tendencyj jest otwarcie w Moskwie paruset szkół tańca dla młodzieży sowieckiej. Taniec należał do niedawna do rzeczy zakazanych w Sowietach. Młody człowiek, który ulegał czarowi tańca, był natychmiast wyłączony z Komsomołu, ponieważ taniec uważany był za wytwór znienawidzonej kultury burżuazyjnej. Obecnie młodzieży sowieckiej nie tylko pozwolono tańczyć lecz nawet poczyniono wszystkie ułatwienia, aby młodzież komunistyczna na jak najwięcej tańczyła i w ten sposób spędzała wolny od pracy czas.

Oprócz szkół tańca otwarto w Moskwie kilka dancingów, w których jazzbandy przygrywają modne melodie tanga lub walca angielskiego.

Dancingi te dostępne są jednak tylko dla elity komunistycznej, wstęp bowiem kosztuje 5 rubli.

Publiczność dancingów moskiewskich rekrutuje się więc z tzw. złotej młodzieży moskiewskiej, synów i córek komisarzy ludowych i innych wybitnych dostojników sowieckich. W związku ze zbliżającą się 20 rocznicą rewolucji październikowej, jak donosi „Wieczerniaja Moskwa" — ilość dancingów i szkół tańca stolicy sowieckiej ma być powiększona.

Jakiś dziwny szał tańca ogarnia młodzież sowiecką. — Korespondent „Wieczerniej Moskwy", który zwiedził kilka takich dancingów zaznacza że są one przepełnione tak samo, jak i szkoły tańca do ostateczności. Tak do niedawna zakazany owoc ściąga tłumy młodzieży i święci swój triumf.

Moskiewskie tańce mają jednak swoją odwrotną stronę. Od dłuższego czasu w Komsomole wykrywano jedną po drugiej grupy opozycyjne, które cieszyły się wielkim powodzeniem i popularnością wśród młodzieży.

Propaganda antystalinowska uczyniła poważny wyłom na odcinku młodzieżowym a dobitną ilustracją tego stanu rzeczy są liczne aresztowania wśród młodzieży w Moskwie, Kijowie, Charkowie, Leningradzie i w innych ośrodkach sowieckich.

Właśnie przed miesiącem dokonano w Moskwie sensacyjnych aresztowań w sekretarjacie generalnym Komsomołu a nawet redaktor naczelny organu Komsomołu, „Komsomolskaja Prawda" został aresztowany pod zarzutem uprawiania opozycji antystalinowskiej.

Ten długi łańcuch represyj rządu sowieckiego wobec młodzieży rozpoczął się właściwie w dniu 1 grudnia 1934 roku, kiedy komsomolec Mikołajew zastrzelił w Leningradzie jednego z najbliższych współpracowników Stalina, członka Politbiura, Sergiusza Kirowa, nazywanego Stalinem Północy.

Od tej daty młodzież sowiecka stała się objektem specjalnych trosk rządu sowieckiego. Strzał Mikołajewa w Leningradzie odsłonił bowiem głęboką przepaść istniejącą pomiędzy nastrojami młodzieży a ideologią Stalina. Opozycyjne grupy wśród młodzieży, jak się obecnie okazuje, istniały nie tylko w Moskwie, lecz również w Kijowie w Komsomole Ukrainy i w Mińsku, Komsomole białoruskim. W tych wypadkach chodziło o opozycję przeciwko Stalinowi nie tylko z pobudek ogólno zasadniczych, lecz również ze względów narodowościowych. Młodzież ukraińska i białoruska coraz ostrzej reagowała na centralistyczne zarządzenia Stalina, ograniczenie autonomiczne uprawnienia republik narodowościowych.

W licznych procesach sabotażowych, które bez przerwy toczą się w rozmaitych miejscowościach ZSSR, na ławie oskarżonych często znajdują się młodzi komuniści, na których wydawane są wyroki śmierci.

W tych warunkach na Kremlu pomyślano o burżuazyjnych rozrywkach, które należy wprowadzić wśród młodzieży, aby odwrócić jej uwagę od niebezpiecznych dla Stalina zagadnień politycznych. Taniec stał się tym ośrodkiem zaradczym, zastosowanym przez dyrektora sowieckiego na odcinku młodzieżowym.

Tańczący komsomolec jest dla Stalina mniej niebezpieczny od komsomolca ideowego, rozmyślającego nad przyczyną niepowodzeń gospodarczych komunizmu.

W Anglii zapanowałby faszyzm,

gdyby Edward VIII. nie abdykował

Podróż księcia Windsoru do Niemiec hitlerowskich, oddanie przezeń powitania faszystowskiego, parada, jaką Niemcy urządziły na jego cześć — wszystko to wywarło przykre wrażenie w Anglii. Jeśli dotychczas książę Windsoru cieszył się sympatią wielu osób — to obecnie po owej komedii z podróżą do Niemiec, całkowicie stracił sympatię zarówno u ludu, jak i w wyższych warstwach społecznych.

Londyński korespondent poważnego organu francuskiego pisze, że jest wprost rzeczą niemożliwą, wyobrazić sobie, jakie wrażenie wywarło w Anglii doniesienie „Daily Heraldu", zgodnie, z którym Juliusz Streicher raczył udzielić „audiencji" byłemu królowi Anglii.

Widocznie ktoś ze świty uprzedził księcia Windsoru o przykrym wrażeniu, jakie to może zrobić w Anglii i „audiencja" nie doszła do skutku.

Obecnie stają się jasnymi kulisy tej tragedii królewskiej. Wszyscy obecnie uznają słuszność postępowania Baldwina. Edward VIII chciał przez swe małżeństwo z panią Simpson przeprowadzić zmianę w angielskiej konstytucji. Baldwin zaś utrzymywał, że był to jedynie początek, że po przełamaniu tradycji król przeforsowałby dalsze zmiany w konstytucji, zmiany, które by zniweczyły odwieczny demokratyczny porządek kraju. Do tego Baldwin żadną miarą nie chciał dopuścić i to tłumaczy jego dramatyczną walkę przeciwko małżeństwu króla z panią Simpson.

— Doradcy księcia Windsoru najwidoczniej pracowali na rzecz obecnego króla, Jerzego VI, — oświadczają znawcy życia angielskiego. Jerzy VI staje się coraz bardziej popularny. Podróż księcia Windsoru do Niemiec dowiodła tego, czego nie mogła wykazać abdykacja.

Wielu wierzy, że doradzono księciu Windsoru tę podróż, aby wykazać, że eks-król nigdy nie wróci do Anglii jako zwykły monarcha, lecz — jeśli będzie wezwany z powrotem do objęcia tronu — jako dyktator.

Jest jednak wielką kwestią — dodaje francuski dziennikarz — czy będzie kiedykolwiek wezwany z powrotem.

Z.S.R.R. znosi spółdzielnie mieszkaniowe

a domy przechodzą na własność Sowietów i instytucyj sowieckich

Moskwa. — Centralny komitet wykonawczy i Rada komisarzy ludowych powzięły postanowienie, według którego zmienione mają być ustawy budownictwa i funduszu mieszkaniowego.

Według nowego projektu zniesione mają być spółdzielnie mieszkaniowe a domy przechodzą pod zarząd sowietów i instytucyj państwowych.

Spółdzielnie mieszkaniowe nie okazywały zbytniego zainteresowania kulturą mieszkaniową a tym mniej stroną gospodarczą. W mieszkaniach spółdzielczych nie było należytego porządku i czystości, mieszkania stały się przedmiotem spekulacji a na utrzymywanie mieszkań wydawano olbrzymie sumy.

Spółdzielnie mieszkaniowe i budowlane otrzymywały w ZSSR kredyty długoterminowe do lat 60 a to w wysokości, równającej się 80—90 procwartości domu. Ustawy dotychczas obowiązujące, opracowane były w latach 1924—25, gdy sowiety nie mogły jeszcze wykonywać odpowiedniej kontroli nad mieszkaniami.

Obecnie sytuacja się zmieniła. Dlatego Centralny komitet wykonawczy znosi ustawy, dające spółdzielniom nadzwyczajne prawa. Domy spółdzielcze przechodzą pod zarząd sowietów i instytucji sowieckich. Pod zarządem spółdzielni mogą domy pozostać pod warunkiem, że w przeciągu 6 miesięcy spółdzielnie spłacą udzielone im pożyczki. Do domów przydziela się specjalnych zarządców, którzy są funkcjonariuszami państwa i którzy zarządzić będą domami oddzielnie na podstawie specjalnego rachunku. Zarządca mianuje w domie jedną osobę, która odpowiada za porządek i czystość w domu a za sprawowanie tej funkcji osoba ta pobiera wynagrodzenie. Zarządca wynajmuje mieszkania na podstawie specjalnej umowy pisemnej.

MEDYCYNA I SPORT W NIEMCZECH HITLEROWSKICH. Jutro w poniedziałek dnia 25 bm. o godz. 19.30 w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7, staraniem Towarzystwa Krzewienia Świadomego Macierzyństwa i Reformy Obyczajów, dr. Helena Bobkowska - Czerwińska wygłosi odczyt pt: **„Medycyna i sport w Niemczech Hitlerowskich"** Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

TEATR DLA DZIECI Wesoła Gromadka w Sali Saskiej ul. św. Jana 6. Dziś w niedzielę 24. bm. o godz. 11 rano i o 4 pop ostatnie 2 przedstawienia bajeczki o drewnianym pajacyku Pinokio.

19-letnia rocznica

oswobodzenia Krakowa

Tradycją minionych lat tegoroczny program obchodu 19-tej rocznicy wyzwolenia Krakowa z pod panowania austriackiego jest następujący:

Dnia 31 października o godz. 10-ej nabożeństwo w kościele Mariackim. Po mszy św. pochód w Rynku Gł. wzdłuż linii AB i CD pod Ratusz. W pochodzie postępować będą za historycznym sztandarem wręczonym żołnierzowi polskiemu w dniu wyzwolenia — orkiestra kolejowa, członkowie Związku Oswobodzenia, przedstawiciele władz i obywatelstwa.

Przed ratuszem do zebranych przemówi delegat Związku uczestników Oswobodzenia Krakowa i delegat prezydium miasta.

TRANSAKCJE NA GDYŃSKIM RYNKU

owocowym

Gdynia, 24. 10. — W czasie od 15 do 21 bm. przedsiębiorstwa aukcyjne w Gdyni urządziły trzy przetargi na owoce, na których wystawiły łącznie 1.420 skrzyń pomarańcz z Mozambique, 1420 skrzyń cytryn włoskich, 125 worków koryntek greckich i 560 skrzyń daktyli greckich.

Z ilości tej sprzedano wszystkie pomarańcze, 1.070 skrzyń cytryn, 125 worków koryntek i 100 skrzyń daktyli, uzyskując ceny: za pomarańcze 1.30 za kg., cytryny 31 do 33 zł. za skrzynkę, koryntki 1.15 zł. za kg.

Na rynku tendencja była słaba, kupcy nie okazują zainteresowania. W najbliższych dniach oczekiwane są następujące transporty owoców: na s/s „Gotia" 4.500 skrzyń cytryn włoskich, na s/s „Gottlend" 7.800 kg. rodzynek i 3.850 sułtanek, na m/s „Birkaland" figi i sułtanki.

NOWA BUŁGARSKA KOLEJ

żelazna do gór Rilskich

Sofia. — W ubiegłą niedzielą uruchomiona została uroczyście nowa szerokotorowa kolej żelazna z Dupnicy do Górnej Dżumaji.

Kolej ta umożliwia połączenie głównego miasta z górami Rilskimi oraz sławnym monastyrem rilskim. Podczas wojny na linii tej wybudowana była kolej wąskotorowa, która następnie przeszła pod zarząd cywilny. Ruch na kolei jednak był bardzo kosztowny a nadto nie wystarczający ze względu na wzmagające się wymagania.

Dlatego kosztem 81 milionów lewów przemieniona została w szeroko torową. Linia ta uzyskuje połączenie z linią Sofia—Dupnica i przez doline rzeki Dżermanu przechodzi w dolinę rzeki Strumy, którą biegnie aż do Dżumaji. Linia ma 337,58 km długości. Jej znaczenie jeszcze wzrośnie, gdyż stanowi odcinek przyszłej trasy Sofia—Saloniki.

Ćwiczenia gimnastyczne

Ośrodek fabrycznych wych. fiz. kobiet pracujących w przemyśle i handlu, zorganizowany przy Okr. Urzędzie WF. i PW. OK. V., celem umożliwienia wszystkim pracownicom wzięcia udziału w ćwiczeniach WF., prowadzi gimnastykę i gry w różnych punktach miasta.

Ul. Zwierzyniecka 26 — Ośrodek WF. — poniedziałki od g. 18—18.45 gimnastyka na sali — czwartki od g. 18.45—19.30 gimnastyka na sali — tylko w poniedziałki od g. 19.30—20.15 gry na hali.

Ul. Podwale 6 — Semin. Ochroniarskie — wtorki od g. 19—19.45 gimnastyka — czwartki od g. 19.45—20.30 gimnastyka.

Podgórze — sala TG. Sokół — środy od g. 17.30—18.15 gimnastyka, od g. 18.15—19 gimnastyka.

Poza tym Ośrodek WF. rob. fabr. posiada własną świetlicę przy ul. św. Jana 22, na którą zapisy przyjmuje codziennie od godz. 17—21.

Bojkot towarów japońskich

Ostatnio daje się zauważyć w Indiach stale rozwijającą się propagandę za bojkotem towarów japońskich. Trudno jest już obecnie przewidzieć, jaki akcja ta będzie miała wpływ w odniesieniu do zwiększenia eksportu polskiego na tamtejszy rynek.

W każdym razie już teraz daje się zauważyć pewien wzrost zapotrzebowania na artykuły w dużej mierze dostarczane dotychczas przez Japonię, a mianowicie: na przędzę czesankową, tkaniny półjedwabne i na niektóre gatunki towarów bawełnianych.

PROGRAM WTORKOWEGO koncertu rozrywkowego zawiera piosenki sentymentalne, których prawie wszyscy radiosłuchacze lubią słuchać w jesienny wieczór. W nastrój marzenia wprowadzi nas p. Stena Link - Darecka wykonując je przy akompaniamencie p. Róży Freundlichowej. Początek koncertu o godz. 18.15.

Dlaczego Pomoc Zimowa jeszcze nie działa?

Świat pracy oczekuje niezwłocznego podjęcia akcji!

PRZEGLĄD PRASY

NA MARGINESIE APELU ZW. LEGIONISTÓW!

Wczorajszy „Krak- Kurier Wieczorny“ przyniósł m. in. apel Stoł. Okręgu Zw. Legionistów, zamieszczony w biuletynie wydanym w Warszawie. Na marginesie tego znamiennego apelu dzisiejszy „Czas“ zaznacza, że:

> w kołach politycznych komentują (apel, przyp. red.) jako wyraźne ostrzeżenie przeciwko tolerowaniu pewnych skrajnych zapędów niektórych ugrupowań młodzieżowych. Czyżby tu chodziło o Związek Młodej Polski?
>
> Nie jest to bynajmniej wykluczone. Tak przynajmniej komentują tę enucjację koła lewicowe.

„Czas“ jest na dobrej drodze; nie chce tylko postawić kropki nad i. I my również sądzimy, że omawiana enuncjacja Zw. Legionistów podkreślająca rolę „dołów“ związkowych nie pozostawia w tym kierunku żadnych wątpliwości. Ileż to razy trzeba podkreślać, że doły legionowe — to demokraci z krwi i kości?!

LEWICA PATRIOTYCZNA I KLUB DEMOKRATYCZNY!

Również we wczorajszym numerze donieśliśmy o rozmowach, mających na celu fuzję Lewicy Patriotycznej i Klubu Demokratycznego. Nie ulega wątpliwości, że w tych dniach fuzja ta nastąpi z wielkim pożytkiem dla demokracji polskiej. Dziś na tym miejscu chcielibyśmy przytoczyć głos endeckiego — plotkującego **„Gońca Warszawskiego“**, który w ten sposób charakteryzuje sytuację „na lewicy“:

> Mamy na koniec do zanotowania rozmowy, prowadzone pomiędzy lewicą patriotyczną, której powstanie nastąpiło niedawno, a która skupiła młode żywioły Piłsudczyków, z Klubem demokratycznym. Chodzi w nich już nie o współpracę, którą deklarowano na inauguracyjnym zebraniu Klubu, ale wręcz o zjednoczenie obu tych organizacji. Rozmowy są w toku i na dobrej dla nich drodze. W ich konsekwencji musiałyby nastąpić pewne przesunięcia prasowe. Stąd też rozchodzą się pogłoski na temat przyszłych losów „Czarno na białem“, które od dwu tygodni się nie ukazało. Może te czynniki postarają się o własny organ prasowy codzienny.

GHETTO ŁAWKOWE — W SZKOLE POWSZECHNEJ!

W prasie czytamy:

> W szkole im. św. Scholastyki w Krakowie zdarzył się wczoraj niesłychany wypadek. W III klasie, do której uczęszcza 54 uczenic, a wśród nich 7 Żydówek, nauczycielka p. Garbusińska poleciła wczoraj uczenicom żydowskim, aby zajęły miejsce w oddzielnej ławce.

A więc mamy już ghetto ławkowe w szkołach powszechnych! Zatrute ziarna zaślepionej i niepoczytalnej agitacji wydają owoce! Czy Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego nie ma nic do powiedzenia w tym wypadku?

Sądzimy, że byłby najwyższy czas, by władze szkolne wglądnęły w tę skandaliczną sprawę, póki jeszcze czas pouczyły chorującą na manię „wielkości“ nauczycielkę, że nie ma prawa zaszczepiać jadu nienawiści w młode dusze!

VI. KONGRES Zw. ZAWODOWYCH.

W Warszawie toczą się obrady VI Kongresu Klasowych Związków Zawodowych. Na Kongres przybyli przedstawiciele organizacji socj. w szeregu krajach oraz wielka ilość delegatów z całej Polski. Zaznaczyć się godzi, że wśród przemówień powitalnych Kongresu, znalazło się również przemówienie przewodniczącego Kongresu Stron. Ludowego Stanisława Thuguta. Mimo, że prezes Thugut przemawiał oficjalnie imieniem spółdzielczości, a mianowicie Zw. Spół. Spożywców R. P. „Społem“, manifestacyjne powitanie, oklaskiwanie pod czas i po przemówieniu, niewątpliwie miało na celu podkreślenie, jakie stanowisko zajmują Klasowe Związki Zawod. w stosunku nie tylko do ruchu spółdzielczego, ale i do ruchu ludowego. Prezes Thugut stwierdził, że demokracja musi zwyciężyć faszyzm. Walka dopiero się zaczęła. Podkreślił znaczenie spółdzielczości, jako organizacji świata pracy, walczącej o lepsze jutro, o zmianę podstaw dzisiejszego ustroju o zniesienie chciwości i wyzysku. Na zakończenie przemówił we własnym imieniu, podkreślając znaczenie wolności, jako naturalnego prawa człowieka.

* * *

Również na Kongresie omawia no następujące sprawy:

Z. N. P. BUDZI DUŻE ZAINTERESOWANIE KONGRESU.

Już początek otwarcia Kongresu Zw. Zawod. zwłaszcza w części uroczystego otwarcia dał kilkakrotnie wyraz dużego zainteresowania się sprawą ZNP. Na każdym kroku dały się wyczuć oznaki solidarności i sympatii. Miało to miejsce w przemówieniach przewodniczącego p. Kwapińskiego, prezesa CKW. Arciszewskiego p. Zdanowskiego, b. posła Czapińskiego, p. Kłuszyńskiej.

Kongres otrzymał również pismo powitalne od Komitetu Pracowników Centrali ZNP. w Warszawie.

O NOWE WYBORY I O ZMIANĘ ORDYNACJI WYBORCZEJ.

Przewodniczący Centr. Komisji Zw Zawod. p. Kwapiński w swoim przemówieniu kongresowym podkreślił, że najpilniejszym zadaniem, stojącym przed klasą robotniczą jest walka o zmianę ordynacji wyborczej i o nowe demokratyczne wybory. Podobne stanowisko zajął prezes CKW. Arciszewski oraz wszyscy delegaci, którzy za bierali głos w dyskusji.

M.

Przewrót wojskowy

w Ekwadorze

Quito (Ekwador, PAT. Prezydent republiki Paez złożył swój urząd na ręce zgromadzenia narodowego.

Nad porządkiem w kraju czuwa armia, która na najwyższy urząd w republice powołała dotychczasowego ministra obrony narodowej gen. Alberto Enriquez. Utworzyny też został nowy rząd, złożony przeważnie z wojskowych. Zgromadzenie narodowe uległo rozwiązaniu. W całym kraju panuje spokój.

Szef sztabu OZN. płk. Kowalewski

odwołany na inne stanowisko

Agencja Iskra donosi: Ppłk. dypl. Jan Kowalewski został odwołany przez p. ministra spraw wojskowych z urlopu, podczas którego pełnił funkcje szefa sztabu Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Ppłk. dypl. Kowalewski ma objąć w najbliższym czasie inne stanowisko. Jak się dowiaduje Ag. Iskra, funkcje p. o. szefa sztabu Obozu Zjednoczenia Narodowego obejmuje płk. dypl. Zygmunt Wenda.

Stołeczny Okręg Zw. Legionistów

o „widmach przedmajowych“

Warszawa 25. 10. (Tel. wł.) Ostatni biuletyn okręgu stołecznego Związku Legionistów zamieszcza wstępny artykuł pt. „Obóz Legionowy“ w którym omawia rolę obozu legionowego w obecnej chwili. Artykuł kończy się następująco:

„Obóz legionowy wierzy, że mimo wstających z grobu widm epoki przedmajowej, mimo takich czy innych błędów i przewin, popełnionych przez nas samych, czy naszych starczych kolegów — zwyciężyć musi i zwycięży: idea zjednoczenia narodu wokół myśli państwowej Wielkiego Marszałka“.

Termin Kongresu Stron. Ludowego

wbrew pogłoskom

Warszawa, 25. 10. (Tel.) Z kół dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że podawana wiadomość, jako ustalony już został termin zwołania Kongresu Stronnictwa Ludowego, nie odpowiada wprawdzie.

Prezes N. K. W. — Rataj, rozmawiając z prezesem kongresu, St. Thuguttem, nie poruszał wcale spraw terminu kongresu. Z kół Stronnictwa zwracają uwagę, że statut organizacyjny wymaga terminu dwumiesięcznego na zwołanie normalnego kongresu.

„Wiciowcy będą obchodzić uroczyście

„Święto Niepodległości

Warszawa, 25. 10. (Tel.) Prezydium Zarządu Głównego Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici“ wydało zarządzenie, aby wszystkie koła poczyniły przygotowania do uroczystości, związanych ze „Świętem Niepodległości“ w dniu 11 listopada br. Uroczystości te mają zadokumentować gotowość młodzieży wiejskiej na rzecz obrony państwa oraz podkreślić udział chłopów w walkach o wolność Polski.

Nad czym pracuje Studium Turyzmu

przy Uniwersytecie Jagiellońskim

W Krakowie odbędzie się w dniu 30 bm. posiedzenie wojewódzkiej komisji turystycznej. Jednym z punktów programu tego posiedzenia będzie sprawozdanie z działalności Studium Turyzmu Uniw. Jag., co referować będzie dr. St. Leszczycki.

Na tym samym posiedzeniu mgr. T. Chorabik omówi braki i potrzeby propagandy uzdrowisk, letnisk i zimowisk woj. Krakowskiego, a inż. J. Różycki zapozna zebranych z dotychczasowym przebiegiem i projektem ukończenia przebudowy drogi państwowej na odcinku Kraków—Morskie Oko. Poza tym ustalony zostanie program pracy na nadchodzący okres: przewidziane jest także zwiedzenie Studium Turyzmu U. J.

Wymowne skutki endeckiego „budowania“

Polski

W związku z ostatnimi wydarzeniami na wyższych uczelniach i pikietowania, w celu zaprotestowania przeciwko przechodzącym już granice wybrykom chuliganerii, społeczeństwo żydowskie wstrzymało się od uczęszczania do lokali i sklepów.

Skutki powyższego protestu nie dały długo na siebie czekać. Oto od kilku dni wszystkie lokale publiczne tak chrześcijańskie jak i żydowskie świecą pustkami.

Właściciele lokali i sklepów chrześcijańskich, którzy przed tym mieli dość liczną klientelę żydowską znajdują się naprawdę w sytuacji bez wyjścia.

Od kilku dni zwracają się do nas kupcy chrześcijańscy ze skargami, tłumacząc z żalem, że przecie nie biorą żadnego udziału w polityce, są przeciwnikami wszelkich rasizmów, a mimo to, tylko z powodu że są chrześcijanami napadają na nich endeckie watachy i pod terrorem wmuszają kupno i wywieszanie ulotek z napisem „Jestem chrześcijaninem“.

Wywieszki te umieszczać nakazują pod terrorem na widocznych miejscach.

Jeśli zaś który z kupców odmawia przyjęcia takiej wywieszki, za którą oczywiście musi jeszcze zapłacić, to chuliganeria grozi wybiciem szyb i w sklepie, ustawia pikiety.

Z drugiej zaś strony umieszczenie takiej ulotki pozbawia kupca klienteli, która stroni od rozpolitykowanego kupca, bo przecież śmiesznem byłoby twierdzenie, że endecy wystarczą za odpędzoną i odstraszającą klientelę i jakoś mimo szumnych haseł nie są w stanie póżne miejsca w lokalach wypełnić.

A teraz jeszcze jedno pytanie:

Kto będzie płacił podatki obrotowe dochodowe i t. d. jeżeli ten dochód i obrót uniemożliwiają chuligańskie wybryki oenerowskie?

Najwyższy już czas by władze bezpieczeństwa publicznego zabrały się z energią do tłumienia owych chicagowskich metod niepoczytalnych grupek rasistycznych które spychają nas coraz szybciej w ruinę gospodarczą, w położenie bez wyjścia.

październik

24

Niedziela

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Pogotowie rat. 11111.
Straż ogniowa 12111.
Zegarynka 08.
Poczt. biuro elec. 153-0
Centr. międzym. 07.
Informator telef. 137 00.
Biuro napr. telef. 150-50
informator kol. 121 08.
Centr. gazowni 152-05.
Centr. elekr. 150-70.
Centr. wodociąg. 121-99.

KALENDARZ RZYM.-KATOLICKI

Niedziela: **Jana Kantego.**
Poniedziałek: **Kryspina.**

Teatr-kino

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Dzisiaj w niedzielę popoł. sztuka G. B. Shaw'a „Profesja pani Warren", w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza, z T. Suchecką, Wernicz, Fabisiakiem, Kaliszewskim, Macherskim, Wrońskim.

Wieczorem dramat K. H. Rostworowskiego „Kajus Cezar Kaligula". W sztuce opracowanej scenicznie przez reż. W. Radulskiego udział biorą: Józef Karbowski (rola tytułowa), Zofia Jaroszewska (Iollia), T. Suchecka, Z. Modzelewski, W. Nowakowski, Kopijowska, Białkowski, Burnatowicz, Fabisiak, Kaliszewski, Kondrat, Macerski, Opaliński, Turski, Węgrzyn Woźnik, Wroński inni.

Jutro w poniedziałek z powodu przedstawień szkolnych — wieczorem przedstawienia nie będzie.

We wtorek komedia w. Lichtenberga „Milioner", w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego.

NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ Teatru im. J. Słowackiego będzie komedia Franciszka Mol nara pt. „Wielka miłość" w reżyserii J Karbowskiego.

Plan przedstawień:

Niedziela popoł. Profesja pani Warren", wiecz. „Kajus Cezar Kaligula".

Poniedziałek przedstawienia nie będzie.

Wtorek „Milioner".

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Ziemia błogosławiona".
APOLLO: „Trójka hutajska".
ATLANTIC: „Zamek tajemnic" i „Pan redaktor".
BAGATELA: „Wszystko dla zwycięzcy" i rewia.
PROMIEŃ: „Boccaccio".
MUZEUM: „Złotowłosy brzdąc".
STELLA: „Piekielny wąwóz" i „Syn marnotrawny".
SZTUKA: „Anonimowy kochanek".
UCIECHA: „Atak o świcie".
WANDA: „Czar cyganerii".
FOTOPLASTIKON: „Mempihs" — „Sukkarah Helnau w Egipcie".
FOTOPLASTIKON (Szczepańska) 5: „Wogezy, okolice u podnóża gór".

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 25 PAŹDZIERNIKA

11.15 Aud. dla szkół 11.40 „W pracowni sukien" audycja. 13.45 Muzyka. 14.50 Muzyka. 15.05 Aud. dla dzieci 15.45 „Z pieśnią po kraju". 16.15 Koncert rozrywkowy. 17 „Zwycięzca ospy" — odczyt wygł. dr. B. Skarżyński 17.15 Recital fortepianowy Teofany Daneff 18.15 Koncert na dwa fortepiany. 18.40 „O tak zwanej psiej duszy słów kilka" wygł. dr. J. Jakubiec 19.30 „Gwizdy filmowe" dyskusję zagai Eug. Cękalski 20 Koncert rozrywkowy. 21.35 Nowości literackie 21.55 Arcydzieła muzyki symfonicznej Wykonawcy: ork. P. Radia. pod dyr. G. Fitelberga. Pogad. objaśniającą wgl. dr. J. Freiheiter. 23 Muzyka.

NAOMI LEAF, JOSEPH GODAND, primabalerina teatrów palestyńskich, czołowy artysta teatrów „Ohel" i „Mataheh" wystąpią w niedzielę 24, 25 i 26 bm. o g. 8.30 w programie pt. „Palestyna śpiewa, tańczy i bawi się w Sali Saskiej ul. św. Jana 6. Przed sprzedaż biletów codziennie przy kasie Sali Saskiej.

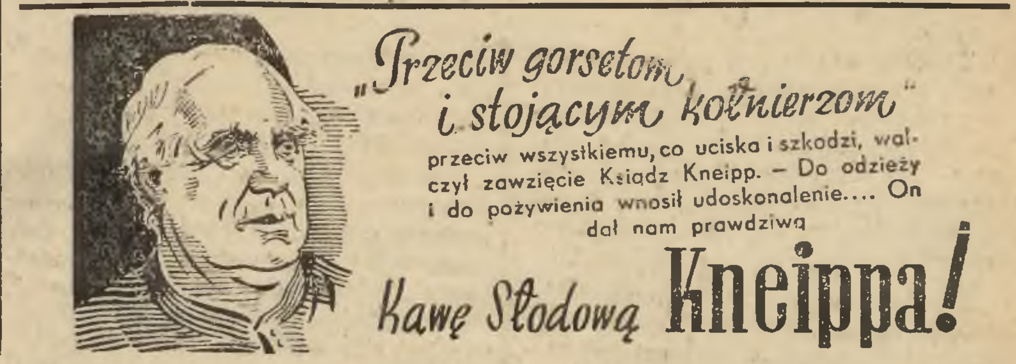
O SPRAWACH PODATNIKA W NOWEJ EGZEKUCJI SKARBOWEJ. Staraniem Towa rzystwa Właścicieli Realności Wielkiego Kra kowa, odbędzie się dnia 28 bm., tj. we czwar tek punktualnie o g. 7 wiecz. w Sali Krak. Stow. Kupców przy ul. Grodzkiej 40 I p. wie czór informacyjny, na którym adw. Dr. Maksymilian Kornreich wygłosi odczyt pod powyższym tytułem. Wstęp wolny.

Kraków do wieczora...

Zasystowanie werdyktu przysięgłych

W procesie przeciw działaczom ZZZ. Wł. Głuchowskiemu i Fr. Barańskiemu, zapadł werdykt przysięgłych. Przysięgli 7 głosami na 5 uznali niewinność Głuchowskiego oraz 6 głosami na 6 orzekli winę Barańskiego. Wobec powyższego odnośnie do obu oskarżonych powinien wyrok zapaść u niewinniający. W związku z tym trybunał postanowił werdykt zasystować. Na wniosek obrony, osk. Głuchowski, który jozostawał dotychczas w więzieniu, został wypuszczony na wolną stopę.

* * *



Proces Doboszyńskiego w grudniu

Proces inż. Adama Doboszyńskiego rozpocznie się dnia 6 grudnia przed sądem przysięgłych w Krakowie. Wobec zasystowania wyroku przez trybunał na pierwszej rozprawie, wyznaczony zostanie do ponownej rozprawy nowy komplet sędziowski, któremu przewodniczyć będzie s. dr. Nowosielski. Fotel prokuratorski zajmie dr. Szypuła. Proces rozpisany zostanie na 2 tygodnie.

Przedłużenie linii tramwajowej

do Parku Wolskiego

(Z. S.) Jak się informujemy na wiosnę 1938 r. przedłużoną zostanie linia tramwajowa Nr. 4 do Parku Wolskiego. — Park Wolski, to płuca rozwijającego się coraz więcej Krakowa i z tego już tylko względu powinien być uprzystępniony szerokim sferom mieszkańców. Tory tramwajowe mają być poprowadzone na progach kolejowych. Projektowane jest również zaprowadzenie kolejki linowej u podnóża Lasu Wolskiego na górę. Przeprowadzenie linii tramwajowej do Parku Wolskiego wpłynie niewątpliwie na wzmożenie ruchu budowlanego w tej części miasta, która przybiera zdecydowany charakter dzielnicy willowej.

WYBUCH BENZYNY W FABRYCE KRAK.

O godzinie 10-tej przed południem we fabryce wyrobów pasty mieszczącej się przy ul. Racławickiej nastąpił wybuch kotła z benzyną.

Wybuch spowodował poparzenie dwu osób. Na szczęście poparzenia okazały się niegroźnymi.

Z pośród obu dotkniętych wypadkiem osób, poważniejszego poparzenia podudzia i rąk doznała Steiner Flora, lat 28, zamieszkała, przy ul. Stradom 7.

Przewieziono ją do szpitala św. Łazarza. Stan jej nie budzi obaw.

Pożar w sklepie przy ul. Długiej

Przechodzący ul. Długą posterunkowy PP. zauważył, że ze sklepu, mieszczącego się przy tej ulicy, pod Nr. 6-tym wydobywają się obłoki dymu.

Natychmiast zawiadomiono Straż Pożarną, która o godzinie 6-tej rano przybyła na miejsce i po wyłamaniu żaluzji wydobyła dwa naczynia z palącą się siarką.

Dzięki temu zapobiegnięto pożarowi.

Wiadomości sportowe

Kpt. Związku Pomorskiego OZPN, p. Staliński zrezygnował ze swego stanowiska. Powód nieznany.

Finał drużynowych mistrzostw Polski w tenisie LKT (Lwów) — Legia (Warszawa), zostanie prawdopodobnie przełożony na przyszły sezon (LKT napisał list, że nie stawi się w Warszawie).

WKS Flota z Gdyni ma doskonałych pięściarzy. Będzie prawdopodobnie mistrzem Pomorza.

Kucharski jest najlepszym polskim lekko atletą. Według tabeli fińskiej zdobył on wynikiem 1:52,8 na 800 m 989 punktów.

Polski zapaśnik Karol Nowina odniósł w Paryżu zwycięstwo nad Bonny Muvillem, Australia (nie mieszać z malarzem hiszpańskim).

Bokserzy Wilna prowadzą rokowania z pięściarzami Prus Wsch. Mecz odbyłby się w grudniu w Wilnie.

Mecz bokserski Polska — Niemcy, (13 lutego w Poznaniu), poprowadzi Szwajcar Ritzi. Przegląd Sportowy ma rację ostrzegając przed nim. — Szwajcarzy nie umieją boksować.

JEDZCIE I PIJCIE — ALE W MIARĘ Z ROZSĄDKIEM!

Oto wskazanie dla wszystkich ludzi! Również dla wszystkich ludzi stworzył Ksiądz Kneipp „Kawę Słodową Kneippa", jako zdrowe pożywienie dostępne dla każdego.

ZMIANA NA STANOWISKU WICESTAROSTY GRODZKIEGO W KRAKOWIE. — Na miejsce wicestarosty Romana Woźniaka, który odsbezdł na stanowisko kierownika starostwa do Myślenic, dekretem ministerstwa spraw wewnętrznych został mianowany wicestarostą grodzkim krakowskiem Franciszek Królikowski, dotychczasawy referendarz tego starostwa.

Nowemu wicestaroście, który podczas długiego okresu swego urzędowania na terenie krakowskim zyskał sobie ogólne uznanie, życzymy na nowym stanowisku owocnej pracy.

Dziś w niedzielę, pop. i wiecz. **„Tajemnica Lekarska" z Idą Kamińską.**

Piękne przedstawienie „Tajemnica Lekarska" Fodora, które w wykonaniu Idy Kamińskiej i Jej zespołu stało się tak popularnym w Krakowie, grane jest dziś popoł. i wiecz. Występy Idy Kamińskiej w Krakowie trwać będą tylko do końca bież. tygodnia zapowiedziane są występy Idy Kamińskiej we Lwowie.. Należy się z tym pospieszyć z zobaczeniem tej świetnej kameralnej sztuki „Tajemnica Lekarska", w której Ida Kamińska ma może jedną ze swych najlepszych ról.

BRAWUROWA REWIA W BAGATELI. Już dawno w Kraków nie oglądał tak dobrej i wesołej rewii, jaką obecnie wystawia „Bagatela". Poszczególne numery programu jak „Głupia Mańska" oraz „Aktorka" w wykonaniu Oleńskiej, dalej „Reportaż radiowy" i inne pozostają w pamięci widza Szampański komediowy scenariusz, najnowsze przeboje muzyczne, pomysłowe inscenizacje — wszystko splata się w piękną atrakcyjną całość. Dziś w niedzielę trzy przedstawienia, tej oryginalnej rewii. Na ekranie pjrzepiękny film pt. „W cieniu samotnej sosny" z Slvią Sidney, w kolorach naturalnych.

Listy do redakcji.

W związku z notatką. zamieszczoną w piśmie WPanów z dnia 15 bm. pt. „Czy szpital Żydowski jest dla ubogich chorych?" — Dyrekcja Szpitala Gminy Wyzn. Żyd. w Krakowie, wyjaśnia: w myśl instrukcji dla ambulatoriów tut. szpitala, porady udzielane bywają tylko ubogim chorym. Zgłaszający się bywają przyjmowani bardzo liberalnie. W wypadkach nasuwających pewne wątpliwości, może lekarz żądać od zgłaszających się po poradę chorych dowodu stwierdzającego: ubóstwo, wzgl. niezamożność lub bezrobocie. W wypadku, w powyższej notatce wymienionym, zgłaszający się pacjent nie uczynił zadość powyższym warunkom, ani też nie zgłosił się do Dyrekcji o interwencję.

Według wyjaśnień Ordynatora ambulat. dla chorób ocznych — szczegóły i motywy odmowy porady, przytoczone we wspomnianej notatce nie odpowiadają stanowi rzeczy.

KOLUMNA literatury i sztuki

Droga królewska

Trudno w naszych demokratycznych czasach mówić o jakiejkolwiek arystokracji. Szczytne hasła rewolucji francuskiej coraz bardziej przenikają do wszystkich dziedzin życia, obalając najbardziej nawet zakorzenione przesądy — pochodzeniowe, majątkowe itd.

A jednak nie wszyscy ludzie są jednakowi, nie wszyscy kroczą tymi samymi drogami. Jedni szukają, błądzą, inni wstępują odrazu na ślepy tor, nielicznym natomiast sądzone jest w udziale wzniesienie się ponad ten cały, szary, nieszczęśliwy przecież zawsze, motłoch. Nieliczni tylko posiadają ten wspaniały dar, ten hart, czy też tę właściwość, która szlachetnym metalom nie daje rdzewieć. Tacy ludzie nie rdzewieją, nie gnuśnieją, nie poprzestają nigdy na osiągniętym. Szlachetne i pełne polotu są nawet ichbłędy i potknięcia, gdyż tym, co kroczą drogami nie człowieka przeciętnego, lecz drogą królewską, daruje się dużo.

W tym jednym wypadku można właściwie mówić o arystokracji, a awangardzie ludzkości, która dochodzi do właściwego celu, do świadomości w inny sposób, w innym czasie niż wszyscy ludzie.

Niezwykle symboliczny jest tytuł ostatniej książki Anare Malraux. „Droga Królekska" ukazała się dopiero teraz w polskim przekładzie i chociaż chronologicznie powstała o na znacznie wcześniej od innych utworów, jak „Dola człowieka" itd. Dobrze jednak, że tak się stało. Znając późniejsze ewolucje bohaterów Malraux, możemy z „Drogi królewskiej" wyczytać te losy, które przechodzili oni przed uświadomieniem sobie, że żyją w czasach pogardy I tu właśnie musimy powtórzyć, że symbolika tytułu jest tu poprostu uderzającą. Bohaterowie Malraux kroczą istotnie drogami królewskimi, oni od samego urodzenia noszą w sobie zarzewie buntu. Ta iskra wewnętrzna, ten niepokój, ten pierwiastek walki, który w nich tkwi, stawia ich wyżej od innych ludzi.

„Droga królewska" opowiada nam o przygodzie dwóch młodych ludzi, udających się w poszukiwaniu starych świątyń do Syjamu. Nie mamy jednak wątpliwości co do tego iż przygoda w tym wypadku jest tylko pretekstem, jest tylko nic nie znaczącym epizodem, za którym kryją się postacie bohaterów powieści. Ludzie ci są spadkobiercami bohaterów romantyzmu wszystkich czasów. Łączy ich ten sam rozdźwięk z rzeczywistością, uświadomienie nędzy i nicości życia ludzkiego, które kazały Byronowi wędrować po świecie w poszukiwaniu lepszej doli, kazały Goethemu, Mickiewiczowi, Hugo oderwać się od bieżącej rzeczywistości, która nie mogła dać im zadowolenia i stworzyć nowe, urojone, istniejące tylko w ich wyobraźni życie.

Klaudiusz z „Drogi królewskiej" również szuka nowych dróg. Nie chce on spokojnie gnuśnieć na jednym miejscu. Najstraszniejszą chwilą wg. jego własnych słów jest ta, gdy zrozumie on, że przeznaczenie jego jest już osiągnięte, że żadna zmiana nie nastąpi już. Oznacza to dla niego koniec. A jednak ogromna różnica dzieli tych romantyków nowych od bohaterów Byrona. Tamci uciekli od świata w królestwo wyobraźni, ci zaś chcą stworzyć nowe życie.

Klaudiuszowi wydaje się, że to nowe życie da mu przygoda, całym zapałem swych młodych sił rzuca się on w wir egzotycznych emocji i przeżyć. Nie należy myśleć, że pomysł ten jest zupełnie naiwny i pozbawiony podstaw.

Niebezpieczeństwo, walka, najbardziej może ze wszystkich żywiołów zmusza człowieka, by był sobą. Znikają wówczas, wszystkie niedomówienia — pozostaje człowiek i żywioł. W przygodzie ludzi typu Klaudiusza najbardziej nęcą właśnie walka i ta niepewność, która nigdy nie pozwoli powiedzieć, co czeka człowieka każdej chwili.

A więc przygoda dla przygody, cel sam w sobie. Piękne, szlachetne wysiłki, kierowane w stronę osiągnięć conajmniej wątpliwej wartości. Można przecież zarzucić pisarzowi, że pierwsza lepsza powieść np. Coopera lub innego Main-Reida przedstawia nam bohaterów wyższego typu, gdyż dla nich przygoda i walka jest środkiem do osiągnięcia jakiegoś mniej lub więcej oddalonego celu.

Zupełnie inaczej wygląda „Droga królewska", jeśli skonfrontujemy ją z innymi, późniejszymi dziełami Malraux. Zapał bohaterów jego nie osłabł, chęć walki nie zmniejszyła się, zjawia się natomiast inny czynnik — świadomość.

Ciekawe jest zestawienie człowieka powiedzmy z „Doli człowieczej" z przeciętną, szarą jednostką ludzką. Bohater Malraux już od samego początku odznacza się niepokojem i potężnym pędem ku nieznanemu. Uświadomienie rzeczywistości, w której żyje, nadaje dopiero kierunek tej walce. Przeciętny człowiek jest zasadniczo spokojny, poprzestający na tym, co mu posłał skąpy los. Bunt budzi się w nim znacznie później — zamknięty jest on ciężkimi drzwiami ciemnoty, upodlenia.

Wielki musi być ucisk, straszliwa nędza, bezmiar goryczy musi wezbrać w sercu zwykłego, małego człowieka, by bunt rzucił go w środek walki, który toczy się nie od dziś na całym świecie.

Przygoda? Nie, to nie jest cel, godny aspiracji Klaudiusza. Uciekać od świata nie jest w jego stylu. Świat mu nie odpowiada, życie jest podłe, maluczkie, wlecze się z dnia na dzień? Należy je zmienić. Oto wynik, do którego on dochodził. Uświadomienie przyczyny doli człowieczej, zrozumienie całej otchłani nędzy i upodlenia ludzkiego przy jednoczesnym zdaniu sobie sprawy z wielkości i piękności walki o wyzwolenie człowieka, z wielkości tej wojny, która ma być ostatnią w dziejach ludzkości prowadzi Klaudiusza później do walczących o swe wyzwolenie i życie Chińczyków.

Kim taki Kluadiusz mógł zostać w innym wypadku? Chyba tylko malkontentem, wiecznym pesymistą, który zupełnie stracił wiarę w sens życia ludzkiego, jest bowiem dla nas zupełnie jasne, że przygoda nie mogła w żadnym wypadku spełnić nadziei w niej pokładanej.

A więc walka o nowy świat. O życie bez nędzarzy i wojen. O takie życie, w którym człowiek mógłby zostać jedynie i wyłącznie sobą, by nikt i nic nie krępował jego popędów twórczych i przez nikogo nie spaczonych. Walka z ciemnotą, z codziennością, z przeciętnością, walka o lepsze, jaśniejsze jutro. Walka, nie zaś ucieczka — oto jest hasło, treść i sens twórczości Andre Malraux, tego niewątpliwie najbardziej oryginalnego i swoistego z pisarzy, walczących o nowy byt.

m. l.

Wieczór literatów węgierskich w Pradze

Czechosłowację odwiedziła w tych dniach grupa węgierskich literatów, skupiających się około demokratycznego czasopisma węgieskiego „Szép Szó" (Piękne Słowo).

Literaci tej grupy, znani zresztą ze swego zainteresowania literaturą czechosłowacką, którzy dużo dzieł literatury czeskiej i słowackiej przetłumaczyli na język węgierski, przybyli do Czechosłowacji, aby naocznie przekonać się o położeniu mniejszości węgierskiej w tym państwie i aby nawiązać bezpośredni kontakt z przedstawicielami czechosłowackiej twórczości literackiej.

Dotychczas stosunki wzajemne między Czechosłowacją a Węgrami nie odznaczały się ani i serdecznością ani intensywnością i dlatego też wizytę literatów węgierskich w Czechosłowacji uważać należy za pierwszy objaw poprawy stosunków między tymi państwami. Grupa literatów węgierskich skupiająca się około „Szép Szó" należy do tych coraz to liczniejszych grup inteligencji węgierskiej, które zmierzają do reorganizacji całego życia węgierskiego nie tylko w dziedzinie umysłowości, ale i polityki.

Idea demokratycznej wolności i równości, jak również idea współpracy państw naddunajskich znajduje w nich najlepszych orędowników i obrońców. Oni też będą najtrwalszym pomostem między państwami, od których współpracy zależy los Europy Środkowej.

Młodzi literaci węgierscy mieli sposobność zetknąć się z ludem węgierskim na Słowaczyźnie. Mieli sposobność poznać ich życie duchowe, gospodarcze i społeczne a niewątpliwie znaleźli też tam dużo motywów, których zastosowania domagać się będą w swym kraju. Mniejszość węgierska w Czechosłowacji, posiadająca obecnie o wiele doskonalsze szkolnictwo własne niż przed wojną, posiadająca własny ośrodek umysłowości narodowej — Akademię Nauki i Sztuki w Bratysławie, założoną dzięki materialnemu i moralnemu poparciu zmarłego niedawno Prezydenta Oswobodziciela T. G. Masaryka, niewątpliwie zrobiła na gościach węgierskich wrażenie olbrzymie.

Pierwsze wystąpienie węgierskich literatów w Czechosłowacji wzbudziło we wszystkich kołach czechosłowackich wielkie zainteresowanie. Jak, słychać, przygotowane są wycieczki dalszych węgierskich literatów do Czechosłowacji. Nie trzeba specjalnie podkreślić, że wycieczki takie w znacznej mierze przyczyniają się do zbliżenia. Dobrze jest, że zbliżenie następuje przede wszystkim na polu kulturalnym. Wytworzywszy w ten sposób odpowiednią atmosferą duchową, łatwiej będzie można dojść do zbliżenia i współpracy politycznej, tak potrzebnej w tej części kontynentu europejskiego.

Portrety wybitnych Polek

Ukaże się niedługo praca redaktorki tygodnika „Bluszcz", Stefanii Podhorskiej-Okołów, pt. „Kobiety piszą". Książka ta, bogata ilustrowana, zawierać będzie dwanaście portretów wybitnych Polek, które zdobyły sobie w polskiej literaturze poczesne miejsce, a więc Eliza Orzeszkowa, będzie to rozdział wstępny pt. „Renesans Orzeszkowej", — Bronisława Ostrowska, Maryla Wolska, Zofia Rogoszówna, Kazimiera Iłłakowicz, Maria Jasnorzewska - Pawlikowska, Zofia Nałkowska, Maria Dąbrowska, Zofia Kossak - Szczucka, Ewa Szelburg-Zarembina, Maria Kuncewiczowa i Hermina Naglerowa. W tekście umieszczone będą fotografie wspomnianych pisarek.

Theodore Chasseriau i jego modelka

Muzea paryskie są w posiadaniu kilku płócien znakomitego malarza Theodora Chasseriau. Niezwykły ten artysta wcześnie rozpoczął swą karierę, od dwunastego roku życia został uczniem cenionego malarza Ingres, ten przepowiadał Theodorowi, że zostanie kiedyś „Napoleonem malarstwa". W wieku lat siedemnastu wystawił Chasseriau po raz pierwszy swoje dzieło, rokowano mu wielką przyszłość. Do najbardziej znanych i cennych należą następujące obrazy: „Zuzanna w kąpieli", „Wenus" i „Dwie siostry".

O zaszczyt zostania uczniem Chasseriau ubiegali się wszyscy młodzi malarze, między innymi był w ich liczbie Puvis de Chavannes. Przyszły wielki malarz nie odwdzięczył się swemu mistrzowi, ożenił się z jego ukochaną kobietą — księżniczką Marie Cantacuzene (Alicją Ozy). Miłość Chasseriau do pięknej kobiety przypadła na jego ostatnie lata. Wspaniale zbudowana, słynąca z urody i dość swobodnego trybu życia Alicja Ozy miała wielu przyjaciół z elity intelektualnej ówczesnej Francji, przyjaciółmi jej byli między innymi: Gauthier, Ch. Hugo (syn Wiktora), Dumas-syn, Cuoture, Edmond About, G. Dore i wielu innych. Dzięki nim została uwieczniona w poezji i malarstwie. Chasseriau przedstawił ją na jednym ze swoich najpiękniejszych obrazów: „Uśpiona nimfa".

Boska modelka nie zapomniała swego przyjaciela, który umarł w r. 1856 mając lat 37. Po burzliwych przeżyciach, jako stara kobieta, niejednokrotnie z prawdziwym rozczuleniem wspominała jednego ze swoich gorących wielbicieli, który jej piękno przekazał potomności.

Z ZAGADNIEŃ DZIEDZICZNOŚCI

Ostatnio ukazała się interesująca praca dr. Hanny Hirschfeldowej: „Z zagadnień dziedziczności". Praca dzieli się na dwie części poświęcone zagadnieniu genetyki i problemom eugenicznym. Ustosunkowanie się autorki cechuje wielkie umiłowanie przedmiotu, głęboka wiara w możliwości człowieka i idealizm. W fachowej ocenie w miesięczniku pedagogicznym „Chowanna" tak w zakończeniu napisano o tej pracy: „jest ona przeciwwagą przenikającej do nas popularyzacyjnej literatury niemieckiej z jej hasłami rasistowskimi, odbiegającymi tak często od naukowego objektywizmu i zapoczątkowuje być może ukazanie się innych prac zaznamiających szerszy ogół z tak żywotnymi i aktualnymi problemami genetyki i engeniki".

ZNALEZIENIE ISTOTNEJ PRZYCZYNY głuchoty Beethovena

Zainteresowanie postacią i muzyką wielkiego kompozytora Ludwiga van Beethovena stale jest żywe. Niedawno ogłoszono właściwe przyczyny głuchoty mistrza nowoczesnej muzyki instrumentalnej: ustalił ie rumuński lekarz otorinolaryngolog, który przez 15 lat badał raporty lekarzy Beethovena i twierdzi, że ułomność tak bolesna dla muzyka nie była wynikiem choroby zakaźnej krwi, lecz sklerozy wewnętrznej ucha.

Uroczystość zakończenia I. kursu szybowcowego

Wczoraj odbyła się uroczystość zakończenia I kursu szybowcowego, oraz wręczenia pracownikom Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej dyplomów pilotów szybowcowych.

Przepiękna pogoda sprzyjała tej pięknej uroczystości odbytej na polach w Bodzowie pod Krakowem.

Msza św. odprawiona przez ks. kapelana Władysława Staicha w miejscowej kaplicy w Bodzowie rozpoczęła uroczystość, w której wzięli udział wicewojewoda Małaszyński, starosta pow. Wnęk, wiceprezydent miasta dr. Rudolf Radzyński, reprezentant dowództwa DOK, oraz szereg osobistości. Po Mszy św. ks. kapelan Wł. Staich wygłosił do zebranych podniosłe kazanie.

Wśród uroczystego nastroju zebrało się całe grono uczestników koła szybowcowego LOPP pracowników MKE., z których 18-tu otrzymało dyplomy pilotów szybowcowych. Uroczystość wręczenia dyplomów poprzedziło powitanie Władz i gości przez dyr. KMKE inż. Tadeusza Polaczek - Kordeckiego który w pięknych słowach przemówił do zebranych. Po odbiorze raportu b. dobrą mowę wygłosił prezes Rady Nadzorczej KMKE i jako członek Zarządu Okręgowego woj. LOPP wiceprezydent m. Krakowa dr. Radzyński, którą przytaczamy:

Mowa wygłoszona przez P. Wiceprez. miasta Dr. Radzyńskiego

„Szybowisko w Bodzowie zostało zatwierdzone przez Ministerstwo Komunikacji w r. 1933, na wniosek Krakowskiego Koła Szybowcowego, jedynej w tym czasie organizacji na terenie Województwa Krakowskiego, która zajmowała się krzewieniem szybownictwa poza Kolejową Sekcją Lotniczą Dyr. Okr. Kolei Państw. w Krakowie.

Po zarejestrowaniu szybowiska Koło Szybowcowe przystąpiło do szkolenia pierwszych kandydatów, którzy rekrutowali się przeważnie z młodych akademików krakowskich.

Skromne środki finansowe, jakimi Koło Szybowcowe dysponowało, nie zezwalały na należyte wyposażenie szybowiska. Honorowi instruktorzy z zapałem oddający się szybownictwu, w pogodne popołudnia udawali się z Krakowa piechotą na Bodzów wraz z uczniami.

Na tabor Koła składały się dwa szybowce szkolne typu C. W. J. zbudowane przez warsztaty kolejowe w Nowym Sączu. Szybowce te były przechowywane w stodole we wsi Bodzów ze względu na brak hangaru, wskutek czego musiały być stale składane i rozbierane.

W r. 1934 przybywa jeden szybowiec szkolny typu C. W. III. zbudowany przez uczniów II gimn. państw. im. Hoene - Wrońskiego w Krakowie w warsztatach tegoż gimn., jeden szybowiec typu C. W. J. zbudowany przez warsztaty kolej. w Nowym Sączu oraz jeden szybowiec szkolny typu „Wrona bis" zbudowany przez warsztaty krak. Koła Szybowcowego. W r. 1934 wybudowano również hangar. W marcu 1935 r. majątek Koła przechodzi na własność Okręgu Wojew. LOPP w Krakowie, który w miejsce dawnych dorywczo organizowanych kursów szybowcowych, organizuje stałą Szkolę Szybowcową LOPP.

W pierwszym roku istnienia szkoły wykonano 2.536 lotów, w ogólnym czasie 24 godzin. Wyszkolono 57 kandydatów do kat. B. Dalsze lata wykazują stały wzrost pracy wyszkoleniowej.

Wroku bieżącym zorganizowano pierwsze kursy szybowcowe dla prac. Krak. M. Kol. Elektr., zrzeszonych we własnym Kole Szybowcowym LOPP. Z pośród zgłoszonych przeszkolono 16 uczestników. Za przykładem pracowników KMKE przyszły i inne instytucje miejskie w Krakowie, jak np. miejskie wodociągi i kanalizacja oraz Zakład Czyszczenia miasta, które przystąpiły do zorganizowania kursów szybowcowych wśród swych pracowników.

Rzucając tą myśl przed rokiem między Was pracownicy tramwaju — stwierdzam, że idea szkolenia się w szybownictwie znalazła wśród Was grunt jaknajbardziej podatny do rozwoju tej tak bardzo miłej, a zarazem dość dużego ryzyka wymagającej gałęzi sportu.

Najmilszą dla Was nagrodą niech będzie to przeświadczenie, żeście zdobyli dobrowolnych naśladowców wśród swych kolegów w innych zakładach miejskich. Jest to odruch pracowniczy o wielkiej wadze na co Wam tak mocno zwrócił uwagę p. Wojewoda krakowski, gdyście byli u Niego prosić Go na dzisiejszą uroczystość, a w końcu te dyplomy, które Wam wręczam dziś, jako widome dowody Waszego specjalnego a tak w Polsce potrzebnego uzdolnienia jaknajszerszych mas w pilotażu szybowcowym.

Pilotom Szybowcowym Krakowskiego Tramwaju Szczęść Boże!"

Po mowie dr. Radzyński wręczył osobiście 18 członkom koła szybowcowego dypiomy pilotów szybowcowych, winszując każdemu z nich bardzo serdecznie.

Po rozdaniu dypiomów odbyły się loty pokazowe, które zachwyciły zebranych, wzbudzając entuzjazm zarówno dla twórców koła szybowcowego pracowników KMKE, jak i dla samych pilotów.

Uroczystość zakończyła się zwiedzeniem hangarów KMKE i fortu, w którym komitet podejmował władze, prasę oraz gości bardzo serdecznie, okazując prawdziwą staropolską gościnność.

Na tym zakończyła się uroczystość, która ma tym większe znaczenie, iż w pierwszym roku istnienia koła szybowcowego LOPP pracowników KMKE dała tak piękne rezultaty.

(escf).

Premiowanie książeczek P. K. O.

Dnia 20 października 1937 r. odbyło się w P. K. O. czwarte publiczne premiowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe premiowane Serii IV-tej.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dn. 2 października 1937 r.

Premie po zł. 1.000 — padły na NrNr. 325.725, 343.159, 350.088, 390.070.

Premie po zł. 500 — padły na NrNr. 304.605, 310.715, 314.006, 329,078, 330.224, 334.697, 340.614, 342.473, 347.344, 348,105, 356.009, 367.052, 376.960, 381.675, 381.955, 386.812, 387.538, 390.274, 391.203.

Premie po zł. 250 — padły na NrNr. 300.022, 300.215, 301.773, 302.734, 305.837, 308.797, 309662, 309869, 311.208, 313.722, 314.599, 316.885, 318.302, 321.092, 321.340, 323.358, 324.162, 324.652, 324.695 326.707, 328.576, 329.342, 331.001, 334.691, 339.654, 343.598, 344.231, 344.400, 345.946, 347.853, 353.263, 355.602, 355.761, 360.592, 360.988, 361.521, 364.584, 366.230, 367.426, 367.853, 368.611, 368.654, 369.164, 371.356, 372.920, 373.583, 376.090, 376.489, 376.630 381.003, 381.936, 381.974, 383.450, 390.902 391.121.

Premie po zł. 100 — padły na NrNr. 301.199, 301.546, 301.961, 302.097, 302.939, 304.430, 305.126, 305.367, 305.576, 307.400, 307.531, 307.734, 308.809, 309.957, 309.959, 310.440, 310.466, 311.045, 311.566, 312.292, 313.292, 313.592, 314.491, 314.958, 315.479, 315.774, 316.852, 317.109, 317.761, 318.486, 318.488, 318.803, 319.849, 319.918, 319.999, 329.085, 329.370, 320.428, 320.433, 320.733, 320.778, 320.910, 321.104, 321.283, 321.311, 321.551, 321.854, 322.709, 322.832, 322.923, 323.115 323.350 324.118 324.463 325.148 325.603 325.966, 326.428, 326.789, 327.028, 327.665, 328.017, 328.798, 329.628, 331.652, 332.610, 332.836, 333.266, 333.576, 333.723, 334.645, 334.869, 334.913, 335.252, 336.924, 339.035 338.081 338.457 338.471 338.560 338.746 339.032 339.307, 339.446, 339.840, 340.088, 340.816 341.817, 342.633, 343.633, 345.748, 346.510, 346.760, 347,167, 347.757 348.473, 348.797, 349.024, 349.152, 349.269, 349.846, 350.139, 355.157, 355.438, 356.176, 356.248, 356.302, 356.317, 356.436, 356.922, 356.968, 357.127, 357.905, 358.099, 358.464, 358.465, 358.951, 359.100, 359.127, 359.150, 359.740, 360.391, 361.628, 362.286, 362.890, 363.034, 363.671, 364.241, 364.304, 364.659, 365.024, 365.151, 365.608, 366.085, 366.557, 367.864, 368.449, 368.738, 368.847, 369.213, 369.941, 370.189, 370.429, 370.843, 370.925, 371.337, 371.487, 372.197, 372.534, 373.695, 374.072, 375.381, 375.880, 376.104, 376.724, 376.803, 337.131, 377.225, 377.504, 378.163, 378.208, 378 390. 389.679, 380.917 381.435, 382.202, 383457, 385.898, 386.789, 387.278, 388.051, 388.278, 388.383, 388.445, 388.473, 388.799, 388.844, 388.852. 389.418, 390.306, 390.959, 392.676, 395.235.

Po raz drugi padły premie: zł. 250 — na Nr. 309.869 i zł. 100 — na Nr. 322.832 Ogółem padło 262 premie na łączną kwotę zł. 45.650.

O wylosownaych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych Serii IV-ej jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki Serii IV-tej, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas nie podjęte:

Zł. 250 — Nr. 329.176.

Zł. 100 — Nra 325.787. 332.271, 340.210, 345.461. 345.606.

Najbogatsze kobiety na świecie

CZAROWNICA Z WALLSTREET

Czarownicą z Wallstreet przezwano Betty Green, najbogatszą, najbardziej skąpą kobietę na świecie. Skąpstwo jej przewyższało klasyczny pierwowzór Harpagona z komedii molierowskiej. Nawet w obliczu śmierci nie zatraciła tej cechy, wyróżniającej się z plejady dolarowych księżniczek. Życie kochała bardzo — ale pieniądze jeszcze więcej. Gdy dla ratowania zdrowia śmiertelnie chorej sprowadzono najdroższe lekarstwo, musiano fałszować rachunki aptekarskie, by chciwej kobiety nie wyprowadzić z równowagi. Betty Green znana była jako odludek. Nie lubiła nikogo przyjmować i sama też nigdzie nie bywała.

Kobieta, posiadająca majątek oceniany na przeszło 100 milionów dolarów — nie miała się w co ubrać. Na Wallstreet, gdzie pokazywała się często na giełdzie znano ją jako najgorzej ubraną kobietę amerykańskiego high-lifu. Zwykła panna sklepowa odznaczała się większą elegancją od wielokrotnej milionerki. Zaniedbany jej wygląd zewnętrzny, często nawet nie uczesane włosy — bo nawet wydatku na fryzjera odmawiała sobie skąpa kobieta, ściągnęły na nią przezwisko „czarownicy" — mimo, że podobno była wcale nie brzydką.

Na Wallstreet mawiano o niej, iż wszystko w jej rękach zamienia się w złoto.

Cechy matki przeszły na córkę. — Msr. Matthew-Astor Wilks, która w olbrzymich swych apartamentach w Astor-building, urządzonych ze wspaniałym przepychem — (pod tym względem córka różni się od matki — kocha luksus) Msr. Astor sama dopilnowuje, by o godzinie 21 światła były pogaszone. Elektrownia zna ją, jako najoszczędniejszego konsumenta prądu.

NIESPODZIANKA ROCKEFELLERA

Stary Rockefeller sprawił swym sukcesom nie małą niespodziankę, mianując jako jedyną spadkobierczynię swej olbrzymiej fortuny wnuczkę swą Margarete Strongde Cuevas. Wrażenie tej decyzji było tym większe, że małżeństwo wnuczki, podobnie jak swego czasu małżeństwo jej matki Bessie Rockefeller wywołało w świecie amerykańskim dużą sensację. Oba małżeństwa bowiem zawarte były wbrew woli ojca i dziadka. Sądzono więc, że 97-letni milioner wydziedziczy wnuczkę. Tymczasem stało się inaczej i pani Margarete Strengde Cuevas, żyjąca zresztą od wielu lat przy boku swego męża we Włoszech, stała się najbogatszą kobietą świata.

BARBARA HUTTON

Dziedziczka fortuny słynnego twórcy amerykańskich domów towarowych Franka Woolwortha, Barbary Hutton należy nie tylko do najbogatszych, najelegantszych, ale i najekscentryczniejszych kobiet nowego kontynentu. Majątek jej, wynoszący 40 milionów dolarów, daje rocznie 400 tys. dolarów dochodu, który rozpływa się bez reszty w pięknych rączkach pani Hutton. W roku 1933 odbył się z wielkim przepychem jej ślub z księciem gruzińskim Aleksym Mdiwani. Gdy po dwuletnim pożyciu małżeńskim pani Barbara przekonała się, że książę jej nie odpowiada, chwyciła za słuchawkę telefonu, połączyła się ze swym mężem, bawiącym wówczas za oceanem i w dwugodzinnej rozmowie ustaliła z nim wszystkie szczegóły rozwodu. Sprawa poszła po amerykańsku — szybko i sprawnie. Książę nadesłał telegraficznie swą zgode na rozwód, biorąc winę na siebie. W tym samym jeszcze dniu urocza pani Barbara wyszła zamąż za głośnego arystokratę niemieckiego hrabiego Kurt Hangurtz-Reventlov. W małżeństwie tym znalazła najwytworniejsza kobieta Ameryki swe prawdziwe szczęście.

Yvon Suzuki należy do najbogatszych kobiet Japonii. Majątek jej oceniają na 35 milionów funtów szterlingów. Dzieje kariery tej najbogatszej kobiety świata są wprost niezwykłe. Gdy — krótko po wojnie japońsko - rosyjskiej umarł jej mąż, skromny fabrykant, Suzuki miała nie wiele ponad kilka tys. funtów. Z mająteczkiem tym rzuca się w wir spekulacji gospodarczych i wkrótce staje się jedną z czołowych postaci życia gospod. Japonii. Dochodzi do posiadania własnej floty handlowej, w czasie wojny potrafiła zmonopolizować w swym ręku całkowicie rynek ryżowy. Gdy ceny ryżu w Japonii zaczęły wzrastać wzburzony tłum wtargnął do jej biur w Tokio, zdemolował je, a właścicielkę zmusił do ucieczki i tułania się pod obcym nazwiskiem w okolicach Tokio.

Jasło

TAJEMNICZA UCIECZKA

dwóch uczniów

W tych dniach znikli z domu rodzicielskiego w Jaśle dwaj uczniowie miejscowego gimnazjum Wiktor i Kopacz. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa uciekli oni na rowerach w nieznaną stronę. Przy pomocy policji wdrożono natychmiast poszukiwania, lecz do tej chwili nie zostały one uwieńczone żadnymi skutkami.

Wyrok w procesie o nadużycia

w rzeźni miejskiej w Kolbuszowie

W drugim dniu rozprawy o nadużycia w rzeźni miejskiej w Kolbuszowej przesłuchano dalszych świadków i biegłego dr. Heldbranda ze Lwowa.

Po przemówieniu prokuratora i obrońców trybunał pod przewodnictwem s. o. dr. Garnowskiego zasądził dr. Meinharda za nie wypełnianie swoich obowiązków na rok więzienia zawieszając mu wykonanie kary na lat 5., burmistrza Zacha, Józefa i Pasche Rappaportów z braku dowodów winy, uniewinnił.

RUCH TEATRALNY W JAŚLE

W nadchodzący wtorek wystąpi w Jaśle w sali „Sokoła" świetny zespół Teatru Małopolskiego pod dyr. Z. Łozińskiej i odegra dramat St. Żeromskiego „Ponad śnieg" i komedię W. Fodoru „Mysz kościelna". Reżyseruje obie sztuki B. Skąpski, dekoracje projektu Kalinowskiego.

Protest Zarządu Krak. Gminy Żyd.

przeciw ghetu na wyższych uczeln.

Na wczorajszym posiedzeniu Zarządu Gminy Żydowskiej uchwalono następującą rezolucję:

Zarząd Krakowskiej Gminy żydowskiej, pomny znaczenia młodzieży dla rozwoju społeczeństwa, wyraża młodzieży żydowskiej głębokie uznanie za jej godne i zdecydowane stanowisko, zajęte w sprawie ghetta ławkowego. Zarazem Zarząd wyraża nadzieję, że te zarządzenia, które przynoszą szkodę całemu Państwu zostaną jaknajrychlej cofnięte i młodzieży żydowskiej będzie dana możność normalnej pracy naukowej dla dobra Państwa i całego społeczeństwa.

Zarząd Gminy żydowskiej pomny wielkich tradycji kulturalnych i tolerancyjnych Rzeczypospolitej przyłącza si całym sercem do protestu Żydostwa Polskiego przeciw usiłowaniom poniżenia żydowskiej młodzieży akademickiej i stwierdza uroczyście, że całe społeczeństwo żydowskie stoi w zwartym szeregu za swą młodzieżą w jej słusznej walce o prawa.

Z SALI SĄDOWEJ.

Onegdaj ukończoną została rozprawa przeciw Adamowi Adamusowi i Antoniemu Lachendro z Andrychowa. Obaj zostali oskarżeni o kradzież.

Sąd zasądził osk. Adama Adamusa za przyjęcie rzeczy pochodzącej z kradzieży na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania kary na okres 3 lat.

NIESZCZĘŚLIWE POTKNIĘCIE SIĘ

W Dulowej obok Jasła, niejaka Magdalena Jerzyńska, przechodząc podwórzem sąsiada potknęła się o wystający z ziemi kamień i wpadła do nieobramowanej studni, ponosząc śmierć. Prokuratura wytoczyła wła ścicielowi studni Michałowi Bóbrce dochodzenia za posiadanie nieocembrowanej studni.

OGŁOSZENIA: Rozmiar strony druku: Wysokość 410 m/m. szerokość 270 m/m. — Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie. Strona dzieli się na 4 łamy. Ceny ogłoszeń w złotych: I. strona w 1 łamie za 1 m/m zł. 1.25. Tekst II—VII strony zł 1.—. Za tekstem zł 0.50. Nadesłane za 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 60 m/m w 1 łamie zł 20.—, 2 łamach zł 30.—. Ogłoszenia drobne za słowo 0.10. Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0.05. Matrymonialne za słowo w drobnych zł 0.15. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 procent.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: August Gomber. Drukarnia „Monopol" w Krakowie.